

ALICJA LIS

Alicja Lis

kl. IV

Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 w Suchedniowie

Chwila najbardziej dla mnie pamiętna z lat okupacji

Był piękny dzień czerwcowy. Słońce jasno [i] pogodnie świeciło, drzewa zielone pięknie wyglądały, jaśminy i bzy kwitły. Pięknie było, lecz smutno. Tego dnia partyzanci opanowali Suchedniów, chcieli zrobić jakiś napad. Już tego wieczoru nie kładliśmy się wcale spać, czekaliśmy, co z tego wszystkiego wyniknie. Naraz usłyszeliśmy trajkocące karabiny maszynowe i wybuchy granatów, łączące się z nieludzkimi krzykami ludzi. Czuliśmy, że jest niedobrze. Zabili wtedy kilku Niemców. A my czekaliśmy w ciszy i spokoju na wyrok – bo wiadomo, zasłużyliśmy na najgorszy, na zniszczenie domów, na spalenie nas żywcem tak jak w Michniowie. Cudem jednak zostaliśmy ocaleni, lecz za to przywieźli zupełnie niewinnych ludzi pod stację i tu ich rozstrzelali. Straszne to było dla mnie przeżycie i dlatego najbardziej utkwіło mi w pamięci.